

**Sygn. akt I ACa 1838/17**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 10 stycznia 2019 r.**

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Dorota Markiewicz (spr.)

Sędziowie: SA Beata Kozłowska

SO del. Anna Strączyńska

Protokolant: Ignacy Osiński

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. D. (1)

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. (następcy prawnemu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.)

o ochronę dóbr osobistych i zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 3 października 2017 r., sygn. akt I C 664/16

### ***I. zmienia zaskarżony wyrok:***

***a) w punkcie trzecim częściowo w ten sposób, że czas publikacji przeprosin określa na 15 dni i oddala powództwo o nakazanie publikacji przeprosin w dłuższym czasie,***

***b) w punkcie piątym częściowo w ten sposób, że obniża kwotę zadośćuczynienia do kwoty 75 000 zł (siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 3 października 2017 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo o zadośćuczynienie w pozostałym zakresie,***

***c) w punkcie siódmym częściowo w ten sposób, że ustala, iż w zakresie roszczenia niemajątkowego pozwana ponosi koszty procesu w całości, a w zakresie roszczenia majątkowego strony ponoszą koszty procesu po połowie;***

### ***II. oddala apelację w pozostałej części;***

***III. ustala, iż w zakresie roszczenia niemajątkowego pozwana ponosi koszty procesu w całości, a w zakresie roszczenia majątkowego strony ponoszą koszty procesu po połowie, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie.***

Anna Strączyńska Dorota Markiewicz Beata Kozłowska

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 6 maja 2016 r., zmodyfikowanym w piśmie procesowym z dnia 13 czerwca 2017 r., skierowanym przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., powód M. D. (1) wniósł o :

1. nakazanie pozwanej zaprzestania naruszania dóbr osobistych powoda poprzez rozpowszechnianie informacji oraz spekulacji na temat jego życia prywatnego oraz nieprawdziwych informacji przesądzających bądź sugerujących, że powód znęcał się psychicznie lub fizycznie nad żoną;

2. nakazanie pozwanej trwałego usunięcia z serwisu internetowego (...) następujących artykułów wraz z wszelkimi do nich odniesieniami, zwiastunami, skrótami, tytułami i powtórzeniami oraz zakazanie ich rozpowszechniania w przyszłości:

- a) „(...)” z dnia 5 lipca 2012 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- b) „(...) M. D. (1): "(...)"" z dnia 10 lipca 2012 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- c) „M. D. (1) (...)" z dnia 16 sierpnia 2012 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- d) „(...)” z dnia 31 października 2012 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- e) „(...)!" z dnia 24 grudnia 2012 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- f) „(...)” z dnia 28 grudnia 2012 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- g) „(...)"" z dnia 22 lutego 2013 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- h) „(...)” z dnia 2 kwietnia 2013 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- i) „(...)” z dnia 23 maja 2013 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- j) „(...)” z dnia 4 lipca 2013 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- k) „(...) (ZDJĘCIA)" z dnia 29 lipca 2013 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- l) „(...)” z dnia 19 listopada 2015 r., znajdujący się pod adresem internetowym(...)
- m) „(...)” z dnia 8 stycznia 2016 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)

3. nakazanie pozwanej, na jej koszt, jednokrotnego opublikowania w dzienniku (...) w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku w sprawie, na stronie 3. – w ramce na powierzchni ½ strony, czarną, pogrubioną czcionką Times New Roman 12 na białym tle, z co najmniej pojedynczą interlinią, zgodnie z programem MS WORD, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów umniejszających znaczenie, rangę i powagę tekstu, przeprosin o następującej treści:

### **„PRZEPROSINY**

Wydawca i administrator portalu(...)przeprasza za opublikowanie na łamach Portalu informacji dotyczących szczegółów małżeństwa i rozvodu Pana M. D. (1) bez jego zgody, a także nieprawdziwych informacji o rzekomym znęcaniu się przez niego nad byłą małżonką.

Informacje te opublikowane zostały z rażącym naruszeniem zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej oraz obowiązujących przepisów prawa.

(...) Sp. z o.o.”

4. nakazanie pozwanej, na jego koszt, jednokrotnego opublikowania w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku w sprawie oraz utrzymanie przez nieprzerwany okres 30 dni od dnia opublikowania, na stronie głównej portalu (...) w ramce o rozmiarze nie mniejszym niż 500x500 pixeli (px), na białym tle, czarną czcionką Calibri 12, z co najmniej pojedynczą interlinią, w górnej części wyżej wymienionej strony, w sposób umożliwiający zapoznanie się z tekstem przeprosin niezwłocznie po otwarciu strony, w sposób umożliwiający zapoznanie się z tekstem przeprosin niezwłocznie po otwarciu strony internetowej, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów umniejszających znaczenie, rangę i powagę tekstu przeprosin o następującej treści:

### **„PRZEPROSINY**

Wydawca i administrator portalu (...) przeprasza za opublikowanie na łamach Portalu informacji dotyczących szczegółów małżeństwa i rozvodu Pana M. D. (1) bez jego zgody, a także nieprawdziwych informacji o rzekomym znęcaniu się przez niego nad byłą małżonką.

Informacje te opublikowane zostały z rażącym naruszeniem zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej oraz obowiązujących przepisów prawa.

(...) Sp. z o.o.”

5. upoważnienie powoda do wykonania na koszt pozwanej żądania określonego w punktach 3 i 4 petitum, w przypadku niewykonania prawidłowo przez pozwaną przedmiotowych czynności;

6. nakazanie pozwanej zapłaty powodowi tytułem zadośćuczynienia kwoty 150.000 zł wraz z odsetkami od dnia doręczenia pozwu pozwanej (w stosunku do kwoty 100.000 zł) oraz odsetkami od doręczenia pozwanemu pisma zawierającego rozszerzenie powództwa (w stosunku do kwoty 50.000 zł) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę

7. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według spisu przedłożonego w toku rozprawy, a w razie braku przedłożenia spisu kosztów – według norm przepisanych, z uwzględnieniem treści zdania drugiego art.100 k.p.c.

W uzasadnieniu swojego stanowiska powód wskazał, iż w okresie od dnia 5 lipca 2012 r. do dnia 8 stycznia 2016 r. na portalu (...) ukazała się seria artykułów, które dotyczyły szczegółów małżeństwa i rozvodu powoda z M. K. oraz opisywały rzekome znęcanie się przez niego nad małżonką. Zdaniem powoda artykuły te w sposób stroniczy i bezpardonowo wkraczając w życie osobiste powoda, relacjonowały szczegóły jego sporu z małżonką M. K., zawierając przy tym liczne oszczercze i całkowicie nieprawdziwe informacje. Wskazał ponadto, iż poprzez publikację serii artykułów doszło do naruszenia jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, godności osobistej i prawa do prywatności.

Pozwana (...) Sp. z o.o. w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwana zaprzeczyła twierdzeniom powoda oraz dodała, iż powód nie został wskazany w felietonach z nazwiska oraz nie publikowano jego wizerunku, gdyż został on zanonimizowany. Podniosła, iż informacje zawarte w poszczególnych artykułach stanowią rzetelną relację z tego, co działo się w jawnej sprawie sądowej powoda. Dodała, iż celem tych felietonów było wskazanie opinii publicznej, że zjawisko przemocy w rodzinie dotyka nawet ludzi powszechnie znanych i rozpoznawalnych. Zdaniem pozwanej, również osoba budząca powszechne zainteresowanie nie może wykluczyć sytuacji, że ludzie będą komentować wydarzenia także z życia pozazawodowego, jak np. relacje z małżonkiem, zwłaszcza w sytuacji, gdy relacje te zostały skomentowane publicznie przez byłą żonę powoda i stały się przedmiotem innego postępowania sądowego. Zdaniem pozwanej żądanie zapłaty kwoty 100 000 zł jest żądaniem rażąco wygórowanym. Nadto pozwana zakwestionowała żądanie odsetkowe, wskazując, iż w przypadku uwzględnienia

powództwa powinny one zostać zasądzone od daty wydania wyroku. Na rozprawie w dniu 25 maja 2017 r. pozwana zgłosiła zarzut przedawnienia roszczeń majątkowych w związku z publikacjami do dnia 8 czerwca 2016 r.

**Wyrokiem z dnia 3 października 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie** uwzględnił częściowo powództwo w ten sposób, że:

I. nakazał pozwanej zaprzestania naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez rozpowszechnianie informacji oraz spekulacji na temat życia prywatnego M. D. (1) oraz informacji przesądzających bądź sugerujących, że M. D. (1) znęcał się psychicznie lub fizycznie nad żoną;

II. nakazał pozwanej trwale usunięcie z serwisu internetowego (...) następujących artykułów wraz z wszelkimi do nich odniesieniami, zwiastunami, skrótami, tytułami i powtórzeniami oraz zakazuje ich rozpowszechniania w przyszłości:

- a) „(...)” z dnia 5 lipca 2012 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- b) „(...)” z dnia 10 lipca 2012 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- c) „(...)” z dnia 16 sierpnia 2012 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- d) „(...)” z dnia 31 października 2012 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- e) „(...)” z dnia 24 grudnia 2012 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- f) „(...)” z dnia 28 grudnia 2012 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- g) „(...)” z dnia 22 lutego 2013 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- h) „(...)” z dnia 2 kwietnia 2013 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- i) „(...)” z dnia 23 maja 2013 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- j) „ (...)” z dnia 4 lipca 2013 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- k) „(...)” z dnia 29 lipca 2013 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- l) „(...)” z dnia 19 listopada 2015 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)
- ł) „(...)” z dnia 8 stycznia 2016 r., znajdujący się pod adresem internetowym (...)

III. nakazał pozwanej, na jej koszt, jednokrotne opublikowanie w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku w sprawie oraz utrzymanie przez nieprzerwany okres 30 dni od dnia opublikowania, na stronie głównej portalu (...) w ramce o rozmiarze nie mniejszym niż 500 x 500 pixeli (px) na białym tle, czarną czcionką Calibri 12, z co najmniej pojedynczą interlinią, w górnej części wyżej wymienionej strony, w sposób umożliwiający zapoznanie się z tekstem przeprosin niezwłocznie po otwarciu strony internetowej, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów umniejszających znaczenie, rangę i powagę tekstu przeprosin o następującej treści:

#### **„PRZEPROSINY**

Wydawca i administrator portalu (...) przeprasza za opublikowanie na łamach Portalu informacji dotyczących szczegółów małżeństwa i rozvodu Pana M. D. (1) bez jego zgody, a także nieprawdziwych informacji o rzekomym znęcaniu się przez niego nad byłą małżonką.

Informacje te opublikowane zostały z rażącym naruszeniem zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej oraz obowiązujących przepisów prawa.

(...) Sp. z o.o.”

IV. upoważnił powoda do wykonania na koszt pozwanej żądania określonego w punkcie III wyroku, w przypadku niewykonania prawidłowo przez pozwaną przedmiotowych czynności;

V. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 150.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 100.000 zł od dnia 7 lipca 2016 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 150.000 zł od dnia 29 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty;

W pozostałej części powództwo zostało oddalone (punkt szósty wyroku). Nadto, Sąd Okręgowy ustalił, że pozwana ponosi w całości koszty postępowania, z tym, że ich szczegółowe rozliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu (punkt siódmy wyroku).

W uzasadnieniu orzeczenia odnotowano, że M. D. (1) jest polskim reżyserem i scenarzystą. Jak ustalił Sąd pierwszej instancji, powód jest w trakcie rozwodu z aktorką M. K..

M. D. (1) został oskarżony o fizyczne i psychiczne znęcanie się nad żoną. Wyrokiem nakazowym z dnia 3 sierpnia 2012 r. wydanym w sprawie III K 621/12 Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie uznał powoda M. D. (1) za winnego zarzucanych mu czynów i wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej i kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin miesięcznie. Powód zaskarżył przywołany wyrok skazujący. Na skutek wniesionego sprzeciwu, wyrok ten stracił moc, zaś sprawa została rozpoznana w postępowaniu zwykłym. Wyrokiem z dnia 6 maja 2015 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie uniewinnił powoda od zarzucanego mu czynu. Na skutek apelacji M. K., Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 16 grudnia 2015 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Jak wskazano w uzasadnieniu orzeczenia wydanego w niniejszej sprawie, do czasu wydania przedmiotowego rozstrzygnięcia sprawa karna nie została prawomocnie zakończona.

Sąd Okręgowy wskazał, iż media, w tym tzw. „serwisy plotkarskie” żywo interesowały się osobą M. D. (1), w tym jego działalnością publiczną, ale także życiem prywatnym. W okresie od dnia 5 lipca 2012 r. do dnia 8 stycznia 2016 r. na portalu (...) ukazała się seria artykułów, które dotyczyły szczegółów małżeństwa i rozwodu M. D. (1) z M. K., a ponadto opisywały rzekome znęcanie się przez niego nad małżonką. Artykuły opatrzone były zdjęciami powoda w towarzystwie małżonki, na których to zdjęciach powód ma zaciemnione oczy. Jak ustalono w oparciu o przedłożone wydruki artykułów:

1. w dniu 5 lipca 2012 r. ukazał się artykuł „(...)”, w którym – jak zauważył Sąd Okręgowy – już sam tytuł sugerował prawdziwość stawianych powodowi zarzutów;
2. w dniu 10 lipca 2012 r. w artykule „(...)”, mimo niewskazania konkretnie nazwiska powoda, wymieniono telewizyjne hity, które reżyserował i przedstawiono go jako nękającego męża, informując jednocześnie opinię publiczną o toczących się z udziałem powoda postępowaniach sądowych (rozdowodowym i karnym);
3. w dniu 16 sierpnia 2012 r. ukazał się artykuł „(...)”, w którym stwierdzono, że (...), zaś , (...);
4. w artykule „ (...)” z dnia 31 października 2012 r. napisano, że (...)ponadto pogrubionym drukiem wskazano, że żona(...) , a (...);
5. artykuł „(...)” z dnia 24 grudnia 2012 r. powiela wcześniejsze informacje, iż (...), czym (...), zaś żona „(...)”;
6. w artykule „(...)” z dnia 28 grudnia 2012 r. pozwana wskazuje, że(...) Wskazał, ponadto że żona „(...)”
7. artykuł „(...)” z dnia 22 lutego 2013 r., przedstawia twierdzenia żony powoda M. D. (2)(...), stwierdzając, że „(...)”
8. artykuł „(...)” z dnia 2 kwietnia 2013 r., ponawia wcześniejsze doniesienia o ,(...)

9. tytuły artykułów „(...)” z dnia 23 maja 2013 r., „(...)” z dnia 4 lipca 2013 r. oraz „(...) (ZDJĘCIA)” z dnia 29 lipca 2013 r., zawierają względem powoda negatywne określenia(...)

10. w artykule (...) z dnia 19 listopada 2015 r., napisano, iż (...);

11. w artykule „(...)” z dnia 8 stycznia 2016 r. napisano, że (...)

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że M. D. (1) nie udzielał serwisowi (...) zgody na publikację informacji oraz zdjęć dotyczących jego życia prywatnego i szczegółów związku i rozvodu z M. K., a serwis o taką zgodę się nie zwracał. Serwis nie zwracał się również do M. D. (1) o weryfikację publikowanych na jego temat informacji.

W oparciu o zeznania powoda oraz przesłuchanych w sprawie świadków, Sąd Okręgowy wywiódł, iż M. D. (1) czuł się źle z powodu kolejnych publikacji na jego temat w serwisie (...). Był zdenerwowany i załamany. Czuł się skrzywdzony. Nadto jak odnotowano, publikacja artykułów przez pozwaną w serwisie (...) oraz (...) miała negatywny wpływ zarówno na życie zawodowe jak i prywatne M. D. (1). W związku z rozpowszechnieniem przez pozwaną nieprawdziwych informacji na temat szczegółów pożycia małżeńskiego powoda z M. K., M. D. (1) narażony był na nieprzyjemne sytuacje w pracy ze strony współpracowników, jak również niestosowne pytania. Wedle Sądu Okręgowego artykuły odbiły się również na jego pracy zawodowej, gdyż realizował wówczas mniej projektów. Atmosfera wywołana artykułami pozwanej rzutowała także na życie rodzinne powoda, dotykając jego dzieci. Szczególnie obawiał się reakcji najmłodszego syna, który miał w dacie pierwszych publikacji dopiero 11 lat. W dużym stopniu dotkliwe dla powoda były komentarze zamieszczone pod artykułami, które były okrutne i nawiązywały do przemocy. W tym czasie powód bał się, że ktoś może obrzucić go kamieniem bądź stekiem wyzwisk.

Dodatkowo, na podstawie zeznań powoda ustalono, że mimo wydania postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia poprzez zobowiązanie pozwanej do usunięcia ze stron internetowych publikacji na temat powoda, pozwana uczyniła to dopiero w pod koniec maja 2017 r.

W chwili wydania orzeczenia okolicznością niesporną było, iż administratorem serwisu internetowego (...) był pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W..

Przechodząc do oceny zasadności powództwa, zważywszy na treść art. 23 k.c. oraz przesłanki z art. 24 § 1 k.c., w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy przystąpił do rozważań w przedmiocie rodzaju dobra osobistego, którego ochrony domagał się M. D. (1).

Jak wywiódł Sąd Okręgowy, między innymi w oparciu o treść art. 8 ust. 1 in principio Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego. Pojęcie życia prywatnego jest zaś pojęciem szerokim, obejmującym również fizyczną i psychiczną nienaruszalność osoby, włącznie z prawem do zachowania prywatności i życia z daleka od niechcianej uwagi. Sąd Okręgowy zauważył, że pojęcie prywatności obejmuje swoim zakresem w szczególności zdarzenia związane z życiem rodzinnym, seksualnym, stanem zdrowia, przeszłością oraz sytuacją majątkową. Chodzi zatem o szeroko pojętą sferę życia prywatnego i intymnego. Zdaniem Sądu Okręgowego, w aspekcie autonomii informacyjnej, a więc w sferze, do której bezpośrednio odnoszą się okoliczności faktyczne rozpoznawanej sprawy, prawo do prywatności oznacza uprawnienie jednostki do decydowania, które informacje odnoszące się do niej (jej życia osobistego) dostępne będą osobom trzecim.

Jak zauważono, na portalu prowadzonym przez pozwaną ujawniono informację odnoszącą się do szczegółów sporów powoda z małżonką, a także opisywano szczegóły dotyczące rozvodu tej pary, relacjonując przy tym szczegóły dotyczące prowadzonego przeciwko powodowi postępowania w związku z oskarżeniem o fizyczne i psychiczne znęcanie się nad żoną. Zamieszczone na stronie internetowej publikacje wskazywały, że powód to „sadysta”, „znęcający się nad żoną od 8 lat”, został „oskarżony”, „utrudnia rozwód”, a „do walki z żoną używa swoich wpływów z branży serialowej”. Sąd Okręgowy wskazał, iż autorzy przedmiotowych artykułów, relacjonując przebieg procesów sądowych toczących się z udziałem powoda, przedstawili powoda jako osobę utrudniającą rozwód, a tym samym

pracę wymiaru sprawiedliwości, poprzez składanie licznych odwołań, a ponadto przypisując mu winę, wydali na niego wyrok zanim zapadło właściwe orzeczenie sądu. Zdaniem Sądu pierwszej instancji opublikowane na portalu treści ingerowały niewątpliwie w sferę prywatności i intymności M. D. (1), albowiem opisywały jego relacje z żoną, dodając przy tym relacje z toczącego się pomiędzy nimi procesu, przy czym podawane informacje były ogólnodostępne dla nieograniczonej liczby odbiorców.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe zachowanie autorów spornych artykułów nosiło cechy bezprawności. Zdaniem Sądu pierwszej instancji pozwana – mimo spoczywającego na niej obowiązku dowodowego – nie zdołała wykazać, że rozpowszechnianie informacji na temat życia prywatnego osoby publicznej nie wykraczało poza uzyskany zakres zezwolenia i określony cel. Posiłkując się treścią dotychczasowego orzecznictwa, Sąd Okręgowy uznał, iż powód – będąc reżyserem i scenarzystą filmów stosunkowo dużej widowni – bez wątplenia jest osobą powszechnie znaną i rozpoznawalną w ramach swojej działalności zawodowej, a zatem – można przyjąć, że jest osobą publiczną. Nie oznacza to jednak, jak zauważono, możliwości nieograniczonej ingerencji mediów w życie prywatne powoda. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że informacje dotyczące tej sfery jego życia mogą być publikowane tylko wtedy, gdy związane są z tą działalnością i to w sposób bezpośredni, a nie jedynie pośredni. Tymczasem, zdaniem Sądu Okręgowego, publikacje serwisu (...) koncentrujące się na jego relacjach z żoną, ich konflikcie związanym z przebiegiem małżeństwa, nazwiskiem, jego rzekomym znęcaniu się nad żoną, a zatem ukazujące życie osobiste powoda i wkraczające w niezwykle delikatną materię stosunków rodzinnych oraz relacji o charakterze zawodowym, nie miały praktycznie żadnego związku z jego działalnością publiczną. W ocenie Sądu pierwszej instancji celem dokonanych publikacji było jedynie wywołanie sensacji, poprzez zainteresowanie opinii publicznej życiem prywatnym powoda i jego żony, jako osób powszechnie znanych. Użycie zaś słów „znany reżyser”, czy też wymienienie tytułów filmów które wyreżyserował, zdaniem Sądu Okręgowego miały tylko podsyć atmosferę wokół jego życia prywatnego. Ponadto powód – co już wskazano – nigdy nie wyrażał serwisowi (...) zgody na publikację informacji z jego życia prywatnego. Dodatkowo wskazano, że ciężar dowodu, iż opublikowane informacje dotyczące życia prywatnego powoda wiązały się z jego działalnością publiczną i miały istotne znaczenie dla opinii publicznej, spoczywał w rozstrzyganej sprawie na pozwanej. Sąd Okręgowy uznał, iż pozwana obowiązkowi temu nie sprostała.

Mając na względzie powyżej czynione konstatacje, Sąd Okręgowy meriti uznał, że opublikowana w okresie od dnia 5 lipca 2012 r. do dnia 8 stycznia 2016 r. na portalu internetowym (...) seria artykułów dotyczących powoda M. D. (1) w sposób niewątpliwie naruszała jego prawo do ochrony czci, dobrego imienia, prawa do prywatności.

W konsekwencji, uwzględniając roszczenie w przedmiocie zobowiązania strony pozwanej do zaprzestania naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez rozpowszechnianie informacji oraz spekulacji na temat życia prywatnego M. D. (1) oraz informacji przesądzających bądź sugerujących, że M. D. (1) znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną, Sąd Okręgowy zobowiązał pozwaną trwałego usunięcia z serwisu internetowego artykułów objętych żądaniem powoda. Jednocześnie, na podstawie art. 24 § 1 zdanie drugie k.c., Sąd pierwszej instancji zobowiązał pozwaną do opublikowania oświadczenia o treści określonej w petitum pozwu. Uznał bowiem, że zarówno treść, jak i forma oświadczenia, były co do zasady odpowiednie do osiągnięcia celu w postaci usunięcia skutków bezprawnego działania pozwanej. Jak odnotował Sąd Okręgowy, treść oświadczenia zawierała w sobie odniesienie do spornych publikacji oraz naruszonego dobra, mianowicie prawa do ochrony czci, dobrego imienia, ochrony wizerunku i życia prywatnego.

Nadto, na podstawie art. 480 § 1 k.c., Sąd Okręgowy upoważnił powoda do wykonania na koszt (...) Sp. z o.o. w W. czynności publikacji przeprosin w przypadku jej niewykonania przez pozwaną. Dopuszczalność zastosowania owej regulacji w danym przypadku Sąd Okręgowy wywiódł z bezwzględniego charakteru ochrony dóbr osobistych, podobnego do charakteru obowiązków wynikających z prawa rzeczowego. Nadto uznał, w ślad za stanowiskiem Sądu Najwyższego, iż odpowiednie zastosowanie do niej instytucji wykonania zastępczego już na etapie merytorycznego rozstrzygnięcia o obowiązku złożenia odpowiedniego aktu przeproszenia przyczynia się do szybkiego, a tym samym realnego zniweczenia skutków dokonanego naruszenia.

Żądanie zamieszczenia takiego samego oświadczenia w dzienniku (...) Sąd Okręgowy uznał za zbyt daleko idące. W jego ocenie nie ma podstaw, aby pozwaną obligować do składania oświadczenia w innych, poza Internetem, środkach

masowego przekazu. Sąd Okręgowy przyjął, że ze względu na skalę zjawiska nienawiści zawartego w komentarzach, zasadne jest nakazanie zamieszczenia przeprosin na głównej stronie portalu (...) Tym samym powództwo w pozostałej części jako zbyt daleko idące zostało oddalone.

W ocenie Sądu pierwszej instancji w sprawie zachodziły podstawy do zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., w tym wystąpiła przesłanka zawinięcia. Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że pozwana opublikowała artykuły, nie mając pewności czy zawarte w nich informacje są prawdziwe i nawet nie dążyła do ich weryfikacji. Nie miał również wątpliwości co do tego, że powód z powodu przedmiotowych publikacji był załamany i skrzywdzony. Publikacja artykułów o powodzie miała bowiem wpływ nie tylko na jego życie osobiste oraz zawodowe, ale także na życie jego dzieci. Artykuły szkalujące powoda zostały oparte na nieprawdziwych, i nierzetelnych informacjach podanych przez pozwaną, opisały powoda jako „sadystę” i „znęcającego się nad żoną”. Ponadto artykuły te publikowane były przez trzy i pół roku, a nadto były opatrywane coraz to bardziej „sensacyjnymi” tytułami. Dlatego też Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda o zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości 150.000 zł zasługuje na uwzględnienie, gdyż rozmiar krzywdy wyrządzonej powodowi jest ogromny. O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c.

Za niezasadny uznano zgłoszony przez pozwaną zarzut przedawnienia. Zdaniem Sądu pierwszej instancji krzywda, której naprawienia powód dochodzi, powstała na skutek przestępstwa z art. 212 k.k., tj. przestępstwa zniesławienia. Jest to takie przestępstwo, którego przedmiotem jest naruszenie czci i godności człowieka. Ustawodawca, mając na uwadze znaczenie tych wartości, uregulował kwestię pomówienia nie tylko w Kodeksie Cywilnym – jako naruszenie dobra osobistego, ale również w Kodeksie Karnym. Sąd Okręgowy zważył, iż zakwalifikowanie naruszeń dokonanych przez pozwaną jako przestępstwa powoduje, że termin przedawnienia – zgodnie z treścią art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. – wynosi 20 lat i biegnie od dnia popełnienia przestępstwa tj. od dnia 5 lipca 2012 r. i w dacie wystąpienia z niniejszym powództwem jeszcze nie upłynął. Jak wskazano w uzasadnieniu orzeczenia, w trakcie procesu powód wykazał, że pozwana naruszyła jego dobra osobiste, a skutki tych naruszeń były dotkliwe nie tylko dla powoda ale również dla jego osób najbliższych. Zatem podnoszony przez pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia jako chybiony nie mógł zostać uwzględniony.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c. w zw. z art. 105 § 2 i 108 § 1 k.p.c., przyjmując całościowo przegraną pozwanej, zaś szczegółowe wyliczenie kosztów pozostawił referendarzowi sądowemu na podstawie art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła pozwana, zaskarżając orzeczenie Sądu pierwszej instancji w części, tj. w punktach I, II, III, IV, V oraz VII. We wniesionej apelacji skarżąca podniosła zarzut naruszenia:

I. art. 224 § 1 k.p.c. i 227 k.p.c. poprzez zamknięcie rozprawy przed przeprowadzeniem istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy dowodu z akt sprawy karnej powoda (M. D. (1)), oskarżonego o czyn z art. 207 § 1 k.k., co w konsekwencji odmowy zeznań przez M. K. na okoliczność prawdziwości informacji zawartych w przedmiotowych publikacjach spowodowało, że pozwana została pozbawiona możliwości wykazania braku bezprawności swojego działania i tym samym doprowadziło do naruszenia art. 45 Konstytucji (prawa do sprawiedliwego procesu);

II. art. 233 k.p.c., art. 316 k.p.c., art. 321 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c., poprzez brak dokonania wszechstronnych ustaleń dotyczących istnienia podmiotowych i przedmiotowych znamion przestępstwa pomówienia, skutkującej bezpodstawnym nieuwzględnieniem zarzutu przedawnienia zgłoszonego przez pozwaną.

Mając na uwadze powyższe, pozwana wniosła o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w tym zakresie, według norm przepisanych.

Nadto, z ostrożności procesowej, na wypadek uznania powyższych zarzutów za nieuzasadnione, pozwana dodatkowo zarzuciła Sądowi Okręgowemu:

1. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez błędne uznanie, że:

-.

- informacje zawarte w przedmiotowych publikacjach są nieprawdziwe w sytuacji, gdy nie znajduje to odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym, przy uwzględnieniu, że pozwana zaprzeczała jakoby informacje te były nieprawdziwe;
  - powód nie został zanonimizowany w ramach przedmiotowych felietonów, podczas gdy nie podawano w nich ani jego nazwiska, ani też wizerunku;
  - pozwana nie wykonywała postanowienia o zabezpieczeniu, podczas gdy z akt sprawy wynika, że pozwana zabezpieczenie wykonywała w zakresie usunięcia treści przedmiotowych felietonów;
2. naruszenie art. 24 § 1 k.c., poprzez uznanie, że dobra osobiste powoda zostały bezprawnie naruszone w sytuacji gdy pozwana – zgodnie z prawdą relacjonowała przebieg sprawy z udziałem powoda, zakończonej w I instancji oraz że takie relacjonowanie sprawy miało znaczenie z punktu widzenia uzasadnionego interesu społecznego;
  3. naruszenie art. 24 § 1 k.c., poprzez nakazanie pozwanej opublikowania oświadczeń (pkt I i II wyroku) niemających odpowiedniej formy i treści w stosunku do sposobu opublikowania przedmiotowych felietonów i niemające na celu usunięcia skutków naruszenia, ale stosowanie represji wobec pozwanej;
  4. naruszenie art. 448 k.c., poprzez zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości nieuzasadnionej okolicznościami przedmiotowej sprawy;
  5. naruszenie art. 455 k.c. i art. 448 § 1 k.c., poprzez zasądzenie odsetek od kwoty zadośćuczynienia od dnia doręczenia pozwu oraz pisma modyfikującego żądanie pozwu, podczas gdy w świetle powyższych przepisów odsetki te powinny zostać zasądzone od dnia wydania prawomocnego wyroku w sprawie.

We wniesionej odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości, jako oczywiście bezzasadnej. Nadto, zażądał zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według spisu kosztów złożonego na rozprawie, a w przypadku jego niezłożenia – według norm przepisanych.

W toku postępowania apelacyjnego doszło do przejęcia dotychczasowej pozwanej przez (...) spółkę akcyjną z siedzibą w W.. Stanowisko nowej pozwanej nie uległo zmianie.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja jest częściowo zasadna co do formy przeprosin i roszczenia majątkowego, natomiast co do zasady nie zasługuje na uwzględnienie. Ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji dotyczące naruszenia dóbr osobistych powoda przez pozwaną oraz bezprawności zachowania naruszcyciela są prawidłowe i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne.

Zarzut naruszenia art. 224 § 1 k.p.c. i art. 227 k.p.c. poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z akt sprawy karnej przeciwko powodowi o znęcanie się nad żoną jest chybiony. Przepis art. 24 § 1 k.c. przenosi ciężar dowodu braku bezprawności naruszenia dóbr osobistych na stronę pozwaną, więc to na niej spoczywał obowiązek wykazania tej okoliczności. Wobec opisanego w przedmiotowych publikacjach sfery prywatnego życia powoda pozwana winna była więc nie tylko udowodnić, że owo znęcanie i utrudnianie uzyskania przez żonę rozwodu istotnie miało miejsce, a co najmniej, że zachowała rzetelność dziennikarską w gromadzeniu tych informacji oraz ich weryfikacji, ale także, iż publikowała informacje na ten temat w ważnym interesie społecznym. Zatem w pierwszej kolejności należało oczekiwać od pozwanej powołania się na źródła, z których je czerpała. Tymczasem pozwana nie zaferowała jakichkolwiek dowodów w tym względzie poza zeznaniami M. D. (2), która skorzystała z prawa do odmowy zeznań oraz Ł. Z., który to wniosek dowodowy następnie cofnęła.

Za wniosek dowodowy zmierzający do wykazania bezprawności działania pozwanej nie sposób uznać żądania dołączenia akt sprawy karnej celem umożliwienia zapoznania się z nim apelującej i następnie sprecyzowania

dokumentów, z których miałyby być przeprowadzony dowód. Po pierwsze proces karny toczy się w tym wypadku z wyłączeniem jawności, co wyklucza udostępnianie jego akt osobom trzecim, a taki status ma w sprawie karnej pozwana. Zatem w sposób oczywisty dla pozwanej źródłem informacji podanych w artykułach nie mogły być ani akta karne, ani udział w rozprawie w niej się toczącej. Tym samym niedołączenie akt karnych w sposób oczywisty nie pozbawiało pozwaną możliwości wykazania prawdziwości zarzutów. Po drugie postępowanie dowodowe służy wykazaniu okoliczności faktycznych, na które powołuje się strona zgłaszająca dowód. Tymczasem pozwana chciałaby dopiero po zapoznaniu się z aktami sprawy karnej wskazać wnioski dowodowe, a więc dopiero na tym etapie sformułować okoliczności faktyczne, które miałyby być nimi wykazane, a zatem w istocie w ten sposób chciałaby dopiero poszukiwać dowodów, by ex post legitymizować swoje publikacje. Nie taki zaś jest cel postępowania dowodowego. Nadto zauważyć trzeba, że pierwsze artykuły ukazały się w lipcu i sierpniu 2012 r., a kolejne nie wnosiły nowych informacji o znęcaniu się powoda nad żoną, powielając twierdzenia zawarte w pierwszych z nich, zatem pozwana winna była wykazać, że już latem 2012 r. dysponowała wiarygodnymi źródłami pozwalającymi na sformułowanie takich zarzutów. Niewątpliwie nie sprostała temu obowiązkowi. Niedopuszczenie dowodu z nieokreślonych dokumentów z akt sprawy karnej nie pozbawiło pozwaną możliwości dowodzenia braku bezprawności jej zachowania, bowiem jeśli autor/autorzy artykułów działaliby zgodnie z wymogami art. 12 prawa prasowego, mogliby wykazać swoją rzetelność poprzez odwołanie się do źródeł, z których korzystali. Nie może być więc być mowy o uniemożliwieniu dowodzenia braku bezprawności poprzez oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z akt sprawy karnej, ponieważ jest to dowód nieznanym polskiej procedurze cywilnej, może on dotyczyć wyłącznie konkretnych dokumentów z tych akt. Pozwana nie wykazała prawdziwości informacji o znęcaniu się powoda nad żoną i utrudnianiu przez niego postępowania rozwodowego.

Co do zasady nieprawdziwa informacja nie może nigdy realizować ważnego interesu społecznego. Chodzi tutaj o rzetelność dziennikarską, a ta powinna stanowić optymalną gwarancję prawidłowej realizacji zadań, jakie wynikają z zawodu dziennikarza, do których należy niewątpliwie respektowanie praw osób opisywanych w publikacjach. Takowej rzetelności – jak wyżej wskazano - pozwana nawet nie usiłowała dowodzić, co więcej – nie sformułowała twierdzeń, iż została ona zachowana. Portal internetowy, na którym ukazały się publikacje o powodzie (...), ma charakter plotkarski – jego rolą jest dostarczanie sensacji, zatem samo ogólnikowe odwołanie się do działania w ważnym społecznym interesie nie jest wystarczające do przyjęcia, iż istotnie taki cel przyświecał publikacjom.

Przepis art. 54 ust. 1 Konstytucji RP gwarantuje wolność wypowiedzi, co obejmuje wolność wyrażania swoich poglądów, wolność pozyskiwania informacji oraz ich rozpowszechniania. Z art. 61 ust. 1 Konstytucji wynika natomiast prawo obywateli do uzyskania informacji o działalności osób pełniących funkcje publiczne. Wolność wypowiedzi jest chroniona także przez art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. oraz art. 19 ust. 1 i 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Wolność wyrażania opinii nie ma jednak charakteru absolutnego. Granicę w korzystaniu z niej - zgodnie z art. 61 ust. 3 Konstytucji, art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 19 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych - stanowi m.in. ochrona dobrego imienia i praw (wolności) innych osób. Według art. 47 Konstytucji, cześć i dobre imię każdej osoby, podlegają ochronie, którą na poziomie ustawy gwarantują normy zawarte m.in. w art. 23 i art. 24 k.c. Ochrona wymienionych dóbr osobistych dotyczy także osób publicznych (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 marca 2003 r., IV KKN 1901/00, z dnia 5 listopada 2008 r., I CSK 164/08). Przyjmuje się w orzecznictwie, że w stosunku do osób publicznych, zwłaszcza polityków, wolność wyrażania opinii jest szersza, w związku z czym osoby takie muszą liczyć się z krytyką swojego postępowania, a w konsekwencji w większym od przeciętnego zakresie muszą tolerować wypowiedzi krytyczne własnej działalności (por. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2008 r., Sk 43/05, OTK-A 2008, nr 4, poz. 57, wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka: z dnia 8 lipca 1986 r. Nr 9815/82, Lex nr 81012, z dnia 2 lutego 2010 r. Nr 571/04, Lex nr 551622). Wolność wyrażania opinii służy bowiem debacie publicznej, która jest niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. W jej trakcie następuje wszak wymiana poglądów oraz informacji dotyczących spraw budzących zainteresowanie opinii publicznej, w tym dotyczących osób pełniących funkcje publiczne. Z tego względu ochrona wolności wypowiedzi ma na celu ważny interes społeczny.

Powyższego ugruntowanego w orzecznictwie poglądu nie sposób jednak odnosić wprost do publikowania informacji z życia prywatnego osoby medialnej, jaką jest reżyser filmowy, niepełniący funkcji publicznych. W przypadku takich osób żaden interes społeczny nie uzasadnia podawania do publicznej wiadomości informacji i sugestii – nieudowodnionych, a więc słusznie uznanych przez Sąd Okręgowy za nieprawdziwe – o ich życiu prywatnym. Należy podzielić stanowisko, wyrażane w piśmiennictwie prawniczym, że działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego, nie jest samodzielną przesłanką wyłączającą bezprawność działania naruszającego dobra osobiste (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2011 r. II CSK 393/10, LEX nr 936486). Wykonywanie uprawnień wynikających z wolności wypowiedzi nie jest działaniem bezprawnym, jeżeli nie przekracza ram określonych ochroną innych praw i wolności. Wolność wypowiedzi jest szczególnie szeroka, gdy chodzi o działalność polityczną, społeczną czy zawodową, która służy właśnie temu, aby przedstawiać w niej, nawet w ostrej, ekspresyjnej formie, opinii publicznej stanowiska i oceny na sprawy budzące zainteresowanie społeczeństwa, w tym opinie o osobach pełniących funkcje publicznych. Taka krytyka mająca na celu przedstawienie opinii publicznej faktów czy opinii o osobach publicznych jest działaniem w granicach porządku prawnego, a w konsekwencji nie jest bezprawna. Jest ona częścią debaty publicznej, której istnienie, jak już wyżej podniesiono, jest niezbędne dla funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. W tym właśnie aspekcie wolność wypowiedzi służy interesowi społecznemu. Nie jest jednak działaniem w granicach porządku prawnego publikowanie informacji z przekroczeniem zasad wynikających z art. 14 ust. 6 Prawa prasowego, stanowiącego że nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. Prasa, zgodnie z Konstytucją RP, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej (art. 1 Prawa prasowego). Zasadę swobody wypowiedzi, poprzez którą realizuje się wolność prasy, zawiera powoływany już art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, który skierowany jest przede wszystkim do dziennikarzy, ale za ich pośrednictwem ma służyć całemu społeczeństwu. W doktrynie wskazano, że wolność prasy została sformułowana i istnieje w interesie obywatela, a dziennikarz jest tylko depozytariuszem tej wartości. Uznać zatem należy, że jeżeli interes obywatela rozumieć, nie jako prawo do posiadania wiedzy o życiu prywatnym i osobistym osób publicznych dla samej satysfakcji ingerowania w ten sposób w ich prywatność, lecz jako wiedzę pozwalającą na weryfikację ich wiarygodności, prawdomówności, konieczną przy dokonywaniu oceny działalności osoby publicznej w kontekście jej postępowania w życiu prywatnym z prezentowanym publicznie światopoglądem, systemem moralnym i etycznym, dla postrzegania tej osoby przez obywateli, również w kontekście art. 61 Konstytucji RP, to pewne informacje o życiu prywatnym osób publicznych nie tylko mogą, ale wręcz powinny być publikowane.

Sporne publikacje nie mają jednak służyć spełnieniu powyższego zadania. Powód jako reżyser filmowy z dużym dorobkiem jest osobą popularną oraz znaną. Nie pełni jednak funkcji publicznej, która tłumaczyłaby daleko posunięte zainteresowanie opinii publicznej jego prywatnym życiem, nie wypowiada się na temat spraw publicznych. Przynależność uprawnionego do grona osób związanych z branżą show-businessu, zabiegających o rozgłos i chętnie dzielących się informacjami ze swego życia intymnego, nie wystarcza do przyjęcia, że powód udzielił dorozumianej zgody na informowanie opinii publicznej o każdym zdarzeniu dotyczącym prywatnego życia powoda. Skarżąca nie wskazała natomiast na okoliczności, które dawałyby podstawę do przyjęcia odmiennego wniosku (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 341/07, OSNC 2009/3/45). Publikowanie informacji, nawet o charakterze tylko sugerującym, dotyczących jego życia prywatnego, narusza zasady wyrażone w art. 14 ust. 1 pkt 6 prawa prasowego i art. 81 ust. 1 prawa autorskiego oraz stanowi bezprawne naruszenie dóbr osobistych powoda w postaci prawa do prywatności i czci, co prawidłowo ustalił Sąd pierwszej instancji.

Zarzut naruszenia art. 233, 316, 321 i 328 k.p.c. również nie zasługuje na akceptację, przy czym pierwszy z wymienionych przepisów składa się z dwóch paragrafów regulujących różne kwestie. Z jego uzasadnienia wnioskować należy, że autor apelacji powoływał się na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. Przywołując normy prawa procesowego, zarzucił w istocie Sądowi Okręgowemu wadliwą subsumpcję art. 212 k.k. i w konsekwencji art. 442<sup>1</sup> k.c., a więc normy prawa materialnego. Zarzut naruszenia prawa procesowego jest więc po pierwsze wadliwie sformułowany. Po drugie należyte podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania, jakie kryterium tej oceny (zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego itp.) naruszył sąd przy analizie jakiego dowodu. Sąd Apelacyjny

podziela ugruntowane stanowisko judykatury, wyrażone m. in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 132/01 (LEX nr 53144), zgodnie z którym, aby zarzucić naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej i w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów.

Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Jeżeli przy tym z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Tymczasem skarżąca nie wskazała, które dowody zostały wadliwie ocenione, ani jakie kryteria oceny dowodów naruszył Sąd Okręgowy. Podkreślić przy tym trzeba, że dowody przeprowadzone przez Sąd były zgłoszone przez powoda, a jedyny quasi – wniosek dowodowy strony pozwanej, nieuwzględniony przez Sąd pierwszej instancji, dotyczył akt sprawy karnej.

Również co do zarzutu naruszenia art. 316 k.p.c. i art. 328 k.p.c. skarżąca nie sprecyzowała, którego z paragrafów tych norm on dotyczy. Zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c. po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy; w szczególności zasądzeniu roszczenia nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że stało się ono wymagalne w toku sprawy; rozprawa powinna być otwarta na nowo, jeżeli istotne okoliczności ujawniły się dopiero po jej zamknięciu. Apelująca nie określiła, jaki związek z oceną czy doszło do przestępstwa zniesławienia ma kwestia zamknięcia rozprawy w danym momencie i nie sposób się go dopatrzeć – również w kontekście odrębnie sformułowanego zarzutu niedołączenia akt sprawy karnej (nota bene nadal nie zakończony). W myśl art. 321 § 1 k.p.c. sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Ani z uzasadnienia apelacji, ani z akt sprawy nie wynika, by Sąd Okręgowy orzekł ponad żądanie albo co do przedmiotu nieobjętego żądaniem. W myśl zaś art. 328 k.p.c. uzasadnienie wyroku sporządza się pisemnie na wniosek strony o doręczenie wyroku z uzasadnieniem zgłoszony w terminie tygodniowym od dnia ogłoszenia sentencji, a w przypadkach, o których mowa w art. 327 § 2 i art. 331 § 1<sup>1</sup> k.p.c. - od dnia doręczenia sentencji; wniosek spóźniony sąd odrzuca na posiedzeniu niejawnym; sąd sporządza uzasadnienie wyroku również wówczas, gdy wyrok został zaskarżony w ustawowym terminie oraz gdy wniesiono skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, chyba że uzasadnienie zostało wygłoszone; jeżeli przebieg posiedzenia jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk, uzasadnienie może być wygłoszone po ogłoszeniu sentencji wyroku i utrwalone za pomocą tego urządzenia, o czym przewodniczący uprzedza przed wygłoszeniem uzasadnienia; w razie wygłoszenia uzasadnienia na posiedzeniu nie podaje się odrębnie zasadniczych powodów rozstrzygnięcia; uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Przepis ten dotyczy więc okresu już po wydaniu orzeczenia, zatem w sposób oczywisty jego ewentualne naruszenie nie mogło doprowadzić do wadliwego przyjęcia, że doszło do zniesławienia powoda, a w następstwie powyższego błędnej konkluzji o braku przedawnienia części żądania pozwu. Jeśli zaś odnieść go do treści uzasadnienia, to pomijając wadliwość jego sformułowania, podkreślić należy, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może okazać się skuteczny jedynie wówczas, gdy uzasadnienie orzeczenia ma tak istotne wady konstrukcyjne, iż

rozstrzygnięcie nie poddaje się kontroli instancyjnej. W niniejszej sprawie niewątpliwie taka sytuacja nie ma miejsca – przeciwnie, pisemne motywy wyroku pozwalają w sposób jednoznaczny i klarowny prześledzić motywację Sądu Okręgowego, który nie podzielił zarzutu przedawnienia roszczenia majątkowego w odniesieniu do części publikacji.

Sąd Apelacyjny nie podziela także konkluzji powyższych zarzutów w postaci nierozpoznania istoty sprawy przez Sąd pierwszej instancji. Nierozpoznanie istoty sprawy, które może skutkować na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. uchynieniem zaskarżonego wyroku przez sąd odwoławczy i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, zachodzi wówczas, gdy sąd pierwszej instancji nie orzekł w ogóle merytorycznie o żądaniach stron, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego. Do nierozpoznania istoty sprawy dojdzie w szczególności w razie oddalenia powództwa z uwagi na przyjęcie przedawnienia roszczenia, prekluzji lub braku legitymacji procesowej strony, której oceny sąd drugiej instancji nie podziela (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999/1/22 i z dnia 14 maja 2002 r., V CKN 357/00, LEX nr 55513). Jak wynika z powyższego, taki stan rzeczy nie zachodzi w sprawie niniejszej. Sąd Okręgowy poczynił ustalenia faktyczne, których granice zakreśliła podstawa faktyczna pozwu i jego rozszerzenia, po czym ocenił je w świetle przepisów o ochronie dóbr osobistych, odnosząc się także do zarzutu przedawnienia roszczenia zgłoszonego przez stronę pozwaną.

Zgodnie z art. 212 § 1 k.k. zniesławienia dopuszcza się ten, kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Sąd Okręgowy klarownie wyjaśnił, dlaczego zakwalifikował przedmiotowe publikacje w ten sposób, zaś strona pozwana nie przedstawiła żadnych argumentów mogących skutecznie podważyć ten wywód. Wielokrotne określanie powoda sadystą i zarzucanie mu stosowania przemocy domowej przez wiele lat oznacza przypisanie mu czynów opisanych np. w art. 207 k.k., a przede wszystkim przedstawia go w bardzo negatywnym świetle, jako osobę agresywną i krzywdzącą swoją żonę. Niewątpliwie taki obraz może poniżyć przedstawioną osobę w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania w każdej dziedzinie życia. Po raz kolejny przypomnieć trzeba, że pozwana nie podjęła próby dowodzenia prawdziwości tych twierdzeń, jak również, że nie przestały być one twierdzeniami tylko z tego względu, że gdzieś opatrzone je znakiem zapytania. Tym samym na potrzeby kwalifikacji karnej można przyjąć, że zachowanie prowadzące do zniesławienia powoda było zawinione, bowiem świadomie, przy braku ku temu podstaw, opublikowano opisane na wstępie artykuły. Decydujący jest kontekst wypowiedzi, a analiza całości artykułów wskazuje na przemyślaną i rozciągniętą w czasie akcję przedstawiania powoda w złym świetle. W związku z powyższym zdaniem Sądu Apelacyjnego dokonana przez Sąd Okręgowy ocena publikacji w kontekście przepisów prawa karnego jest uprawniona, a w konsekwencji trafnie Sąd pierwszej instancji przyjął, że w świetle art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. przedawnienie roszczenia majątkowego powoda w żadnej części nie nastąpiło. Nawet gdyby zresztą uznać, że powyższa kwalifikacja karna była zbyt daleko idąca względnie pochopna, dostrzec trzeba, że w kolejnych artykułach pozwana zawierała linki do artykułów wcześniejszych, a więc przypominała je, ponownie naruszając dobra osobiste powoda, wobec czego również z tego względu nie może być mowy o przedawnieniu roszczenia powoda.

Nie sposób zgodzić się ze stroną skarżącą, że powód został zanonimizowany poprzez zaniechanie podania jego pełnego nazwiska i wizerunku. Określenie powoda jako „M. D. (1)” z jednoczesnym wyjaśnieniem, że chodzi o znanego reżysera i męża M. D. (2), która chce zrezygnować z drugiego członu nazwiska i powrócić do nazwiska panińskiego oraz przytoczeniem tytułów wyreżyserowanych przez niego filmów, nie pozostawiało bowiem żadnych wątpliwości co do tożsamości osoby opisanej w tych publikacjach. Rozpoznanie powoda na towarzyszących tym publikacjom fotografiach nie utrudniało również zamazanie niewielkiego fragmentu twarzy uprawnionego.

Jak przyjmuje się w orzecznictwie „przekaz za pośrednictwem internetu, jeżeli spełnia wymogi określone w treści art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe jest prasą.” Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 czerwca 2014 r., I CSK 532/13, LEX nr 1540023, stwierdził, że „prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania”. Tak więc dzienniki i czasopisma przez to, iż ukazują się w formie przekazu internetowego, nie tracą znamion tytułu prasowego, i to zarówno wówczas, gdy przekaz internetowy towarzyszy przekazowi utrwalonemu na papierze, drukowanemu, stanowiąc inną, elektroniczną jego postać w systemie on line,

jak i wówczas, gdy przekaz istnieje tylko w formie elektronicznej w Internecie, ale ukazuje się periodycznie, spełniając wymogi, o których mowa w art. 7 ust. 2 prawa prasowego. Niewątpliwie artykuły na portalu pozwanej ukazują się periodycznie i nie ma znaczenia, czy są to artykuły przygotowane wyłącznie na potrzeby tego portalu, czy przedruki informacji, które ukazały się w innych publikatorach. Ma więc do nich zastosowanie ustawa – Prawo prasowe.

Odwołać się także trzeba do art. 13 ust. 2 prawa prasowego, zgodnie z którym nie wolno publikować w prasie wizerunku i innych danych osobowych osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również wizerunku i innych danych osobowych świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę. Takiej zgody powód bezspornie nie udzielił. Zatem pozwana, nawet w przypadku prawdziwości informacji zawartych w artykułach działała bezprawnie, naruszając art. 13 ust. 2 prawa prasowego. Prowadzenie procesu karnego przy drzwiach zamkniętych oznacza jednocześnie, że pozwana nie mogła mieć wiedzy o jego przebiegu, a tym samym go relacjonować (zakładając, że uwaga w punkcie 2 uzasadnienia apelacji w tej kwestii dotyczy pozwanej, a nie jak zostało tam napisane – powoda). Przypomnieć także należy, że art. 13 ust. 1 prawa prasowego ustanawia zakaz wypowiedzania w prasie opinii, co do kwalifikacji czynu i rozstrzygnięcia sprawy, które jest wyrazem subiektywnego przekonania dziennikarza, osądu lub poglądu. Zakaz ten ma bezwzględny charakter, co oznacza, że sprzeczne z art. 13 ust. 1 prawa prasowego jest formułowanie, przed wydaniem orzeczenia w pierwszej instancji, wypowiedzi przesadzających o winie i karze, sugerujących czytelnikom, jaki wyrok jest oczekiwany. W przedmiotowej sprawie sporne publikacje takie wypowiedzi zawierały, jednoznacznie przedstawiając powoda jako osobę znęcającą się nad żoną.

Teza skarżącej, że Sąd Okręgowy błędnie uznał, iż informacje zawarte w przedmiotowych publikacjach są nieprawdziwe, gdy nie znajduje to odzwierciedlenia w materiale dowodowym, nie została w uzasadnieniu rozwinięta – prawdopodobnie z tego względu, że z gruntu nie odpowiada rzeczywistemu stanowi sprawy. Przypomnieć ponownie trzeba, że po myśli art. 24 § 1 k.c. to na pozwanej spoczywał ciężar dowodu prawdziwości treści zawartych w publikacjach, któremu nie sprostowała. Samo zaprzeczenie, że treści te nie są nieprawdziwe (vide: sformułowanie zarzutu w pkt 3 ust. a pkt i apelacji), stanowi wyłącznie stanowisko strony, nie zaś dowód. Natomiast dowody przeprowadzone w sprawie w żadnym zakresie nie potwierdzają prawdziwości zarzutów. Nadto skarżąca zdaje się zapominać, że powód dochodzi w niniejszej sprawie również ochrony prawa do prywatności, zatem jakiegokolwiek uwagi w publikacjach na temat procesu rozwodowego naruszały wymienione dobro osobiste.

Istotnie pozwana wykonała postanowienie o zabezpieczeniu, ale z dużym opóźnieniem – częściowo w lutym 2017 r. (choć odpis prawomocnego postanowienia Sądu drugiej instancji doręczono jej w dniu 27 września 2016 r. k 313), pozostawiając początkowo dostępne linki do artykułów zawierające treści naruszające dobra osobiste powoda – wówczas gdy powstała po jej stronie obawa, że zostanie na nią nałożona grzywna za niezastosowanie się do orzeczenia sądu. Finalnie usunęła je dopiero w maju 2017 r.

W świetle powyższych rozważań zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny uznaje za bezzasadny – poza kwestią czasu publikacji przeprosin na stronie internetowej (30 dni). Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że doszło do naruszenia czci i prawa do prywatności powoda. Działanie pozwanej było przy tym bezprawne, gdyż nie uzyskała zgody na publikowanie tych materiałów, nie sprawdziła wiarygodności publikowanych informacji. Nie zostały dochowane wymogi szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej, o których mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego, co z kolei powoduje niemożność skutecznego powoływania się przez osobę naruszającą czyjeś dobra osobiste na kontratyp w postaci działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego (vide: uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSN 2005, poz. 114). Zdaniem Sądu Apelacyjnego treść przedmiotowych publikacji świadczy o tym, że ingerencja pozwanej w dobra osobiste powoda była zupełnie świadoma i celowa oraz dokonana z niskich pobudek, ponieważ publikacje miały na celu jedynie wywołanie sensacji i zwiększenie poczytności stron internetowych.

Formy ochrony przyznanej powodowi nie są ukierunkowane na represję wobec pozwanej, lecz mają usunąć skutki naruszenia dóbr osobistych powoda. Uporczywość w publikowaniu informacji dotyczących życia prywatnego powoda (ukazywały się one w okresie prawie czterech lat) oraz obstrukcja w wykonaniu zabezpieczenia uzasadniała nakazanie

pozwanej zaniechania takich praktyk. Proces karny nadal się toczy, nie zapadł prawomocny wyrok, obowiązuje zasada domniemania niewinności. Opisywanie życia prywatnego powoda jest zaś co do zasady bez jego zgody bezprawne. Sposób ochrony dóbr osobistych powoda wskazany w punkcie pierwszym wyroku nie wiąże się z żadnymi dolegliwymi obowiązkami dla pozwanej, nie stanowi też tzw. „kneblowania” mediów z uwagi na zakres informacji, których dotyczy zakaz.

Również nakazanie usunięcia przedmiotowych artykułów ze strony internetowej nie stanowi represji wobec pozwanej, zwłaszcza że w ramach zabezpieczenia sama pokazała, iż jest to technicznie możliwe. Nie sposób znaleźć interesu publicznego, który przemawiałby za utrzymywaniem w nieskończoność w przestrzeni dostępnej dla nieograniczonej liczby użytkowników sformułowań sugerujących i stwierdzających, że powód jest sadystą znęcającym się nad żoną i utrudniającym jej rozwód. Wiązanie powyższego z cenzurą prasy stanowi nieporozumienie, bowiem – jak wyżej zaznaczono – wolność prasy nie ma charakteru absolutnego, a jej granicę wyznaczają dobra osobiste opisywanych osób.

Wprawdzie sporne artykuły zostały już usunięte na skutek wykonania postanowienia o zabezpieczeniu roszczenia powódki, Sąd Apelacyjny zwraca jednak uwagę, iż zgodnie z treścią art. 754<sup>1</sup> §1 k.p.c. po upływie dwóch miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia uwzględniającego roszczenie zabezpieczenie upada, co powoduje, iż powód nie ma pewności, że publikacje te nie zostaną ponownie umieszczone na stronie internetowej (...) i nie będą nadal funkcjonować w przestrzeni publicznej. W takiej sytuacji treści zniesławiające powoda pozostawałyby w Internecie bez żadnych ograniczeń, co prowadziłoby to do permanentnego naruszania jego dóbr osobistych powoda. Archiwa internetowe stanowią bowiem łatwo dostępne źródło informacji dla nieograniczonego kręgu odbiorców.

Kolizja prawa do wolności wypowiedzi z prawem do prywatności i ochrony czci winna być rozstrzygana ad casum. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w analizowanym przypadku brak jest jakichkolwiek względów, by przydać temu pierwszemu prawu prymat. Nie przemawia za tym ani interes publiczny, ani ocena czy to historycznej, czy tym bardziej artystycznej wartości spornych tytułów. Nie było więc podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie nakazania usunięcia ze strony internetowej pozwanej przedmiotowych artykułów.

Okoliczność, że również inne media relacjonowały tę samą materię, nie wpływa na zmianę rozstrzygnięcia. O ile pozwana zmierzała z tej przyczyny do zakwestionowania zakresu krzywdy powoda wywołanego przedmiotowymi publikacjami, na niej spoczywał ciężar dowodu tej okoliczności po myśli art. 6 k.c. Pozwana żadnych dowodów w tym zakresie nie zaoferowała.

Zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. poprzez nakazanie pozwanej opublikowania oświadczeń o nieodpowiedniej formie i treści został wadliwie skonstruowany, ponieważ odwołuje się on do punktów: pierwszego i drugiego wyroku, które dotyczą odpowiednio nakazania zaprzestania naruszania dóbr osobistych oraz usunięcia artykułów z serwisu internetowego. Rozstrzygnięcie o przeprosinach znajduje się w punkcie trzecim (III) wyroku. O ile traktować powyższe w kategoriach oczywistej omyłki, a nadto mając na względzie oblig kontroli prawidłowości stosowania prawa materialnego przez sąd odwoławczy, zgodzić się trzeba ze skarżącą, że czas udostępnienia przeprosin (30 dni) stanowi nadmierną sankcję w stosunku do naruszenia. W podobnych sprawach, co Sądowi Apelacyjnemu znane jest z urzędu, czas ten oscyluje na poziomie kilku dni, zdecydowanie krócej niż miesiąc. Sposób i forma usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych winny być proporcjonalne do naruszenia. Biorąc pod uwagę zasady funkcjonowania portalu (...), gdzie wielokrotnie każdego dnia pojawiają się kolejne publikacje, w następstwie czego starsze przesuwały się w dół strony względnie znikają ze strony głównej, stwierdzić trzeba, że taki stan rzeczy odnosił się też do przedmiotowych artykułów. Z drugiej strony uwzględnić należało okres ukazywania się poszczególnych publikacji (cztery lata) i jeszcze dłuższy czas, w którym nieograniczona liczba użytkowników internetu mogła się z nimi zapoznać. Dlatego też – zdaniem Sądu Apelacyjnego – przeprosiny winny być dostępne dłużej na głównej stronie portalu niż standardowo przyjmowane 3 – 7 dni, ale jednocześnie miesiąc stanowi przesadną represję wobec naruszcyciela. Sąd Apelacyjny stanął więc na stanowisku, że czas właściwy dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda to w tym wypadku 15 dni. W powyższym zakresie wyrok podlegał zatem zmianie.

Apelacja nie formułuje jakichkolwiek zarzutów co do treści przeprosin oraz ich formy, a Sąd Apelacyjny z urzędu nie dopatrył się żadnych uchybień w tej mierze.

Przyznanie zadośćuczynienia co do zasady nie może być uznane za nadmiernie dolegliwe dla pozwanej, która publikując niesprawdzone informacje przedstawiające powoda w skrajnie złym świetle i dotyczące jego życia prywatnego, winna była liczyć się z konsekwencjami prawnymi swojego zachowania, również finansowymi.

Natomiast Sąd Apelacyjny częściowo podziela zarzut naruszenia art. 448 k.c. Jakkolwiek został on uzasadniony nader ogólnikowo, to jednak materialnoprawny charakter tej normy prawnej nakłada na sąd odwoławczy obowiązek zbadania z urzędu prawidłowości jej zastosowania.

Zgodnie z brzmieniem art. 448 k.c., przyznana na jego podstawie suma zadośćuczynienia powinna wyrażać wartość „odpowiednią” w stosunku do doznanej krzywdy. Ustawodawca zaniechał zatem wskazania przesłanek determinujących wysokość zasądzanego zadośćuczynienia i posłużył się klauzulą generalną, całkowicie pozostawiając rozstrzygnięcie w powyższym zakresie do uznania sądu. Wszelkie zaś wytyczne sugerujące kierunek interpretacji określonych okoliczności faktycznych towarzyszących wyrządzonej krzywdzie, których to dostarcza bogate orzecznictwo, de facto stanowią wyraz funkcjonowania owej klauzuli generalnej w praktyce – odzwierciedlają bowiem sposób wykładni i stosowania danej normy przy wydawaniu indywidualnych rozstrzygnięć we właściwych im warunkach.

Należy mieć na uwadze, że według przeważającego w doktrynie poglądu, klauzule generalne są przepisami odsyłającymi – upoważniają podmiot stosujący prawo do sięgania do pozaprawnego systemu wartości lub norm, przez co pozostawiają sądowi swobodę decyzyjną, a jednocześnie umożliwiają mu dokonanie oceny niemierzalnych wartości i wielkości, takich jak np. rozmiar odczuwanej krzywdy, z uwzględnieniem kontekstu charakterystycznego dla danego przypadku (vide: M. Safjan, Klauzule generalne: wady i zalety, Rzeczpospolita 1998, nr 184).

Uznanie sędziowskie nie może być przy tym dowolne, lecz winno stanowić rezultat analizy okoliczności konkretnej sprawy. Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, który Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie podziela, korygowanie w toku kontroli instancyjnej przez Sąd drugiej instancji wysokości zasądzonej kwoty zadośćuczynienia możliwe jest jedynie wówczas, gdy stwierdza się, że zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wartości rzeczowego świadczenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98, Biul.SN 1999/12/8; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r. IV CK 151/02, LEX nr 157306). Weryfikacja zasadności rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd pierwszej instancji nie może bowiem wkraczać w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. A zatem, o ile nie należy utożsamiać swobody decyzyjnej z dowolnością rozstrzygnięć, to jednak tylko rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia, uprawniają do ingerencji w wysokość zasądzanego zadośćuczynienia.

Zgodzić należy się z pozwaną, iż kwota zadośćuczynienia ustalona przez Sąd Okręgowy jest zawyżona. Odnosnie do wysokości zadośćuczynienia orzecznictwo sądowe i doktryna zwracają uwagę na szereg czynników, które należy uwzględnić przy jego określaniu. Wskazuje się w szczególności na funkcję kompensacyjną czyli dającą pokrzywdzonemu satysfakcję proporcjonalną do wcześniejszych negatywnych odczuć. Dla odpowiedzialnego za szkodę z kolei zadośćuczynienie ma stanowić swoistą sankcję, stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość i również oddziaływać prewencyjnie zniechęcając do podobnych działań w przyszłości. Zadośćuczynienie winno także uwzględniać charakter i sposób naruszenia, liczbę odbiorców naruszającego dobra przekazu, sytuację osobistą pokrzywdzonego oraz rozmiar doznanej przez niego krzywdy. Przesłanką roszczenia z art. 448 k.c. jest, oprócz bezprawnego naruszenia dobra osobistego pokrzywdzonego, także wina po stronie pozwanego, przy czym wina może przyjąć postać winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2006 r. I CSK 81/05).

W przedmiotowej sprawie nie ma wątpliwości, że pozwana ponosi winę umyślną za naruszenie dóbr powoda. Skala zainteresowania pozwaną życiem powoda mierzona ilością artykułów i częstotliwością ich zamieszczania na przestrzeni okresu czterech lat mogła łączyć się z poważnymi uciążliwościami i stanowić odczuwalną dolegliwość.

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę jednak uwagę, że w świetle art. 448 k.c. zasądzenie zadośćuczynienia nie jest obligatoryjne, jest jedynie dodatkowym środkiem zmierzającym do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych. Pierwzoplanową rolę w tym zakresie odgrywają środki ochrony niemajątkowej. Czynnościami, które powinny, w ocenie Sądu Apelacyjnego, doprowadzić do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, są przede wszystkim publikacja przeprosin i usunięcie publikacji ze strony internetowej. W tym zakresie roszczenie powoda zostało z niewielką korektą uwzględnione. Powód nie wystąpił natomiast o zasądzenie określonej kwoty na cel społeczny, a to niewątpliwie pozwoliłoby osiągnąć efekt prewencyjny bez narażania go na zarzut nieuzasadnionego wzbogacenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powód wyolbrzymił swoją krzywdę. Twierdził m.in., że publikacja artykułów wpłynęła negatywnie na jego życie zawodowe, co miało polegać na utracie propozycji zawodowych. Tymczasem jakkolwiek publikacje ukazywały się od lipca 2012 r., to powód już po tej dacie – w 2015 r. zrealizował serial (...) i film „(...)”, co wynika z zestawienia jego filmografii dostępnego w (...) i dołączonego do akt sprawy. Istotnie jego aktywność zawodowa po 2012 r. malała i po 2015 r. nie kontynuował działalności reżyserskiej, jednak może być to związane np. z osiągnięciem przez niego wieku emerytalnego. Doświadczenie życiowe przemawia także przeciwko prawdziwości tezy, że treść przedmiotowych publikacji wpłynęła na utratę propozycji zawodowych powoda. Niewiarygodne jest bowiem, by dorosłe osoby współpracujące z powodem kierowały się w swoich wyborach zawodowych enuncjacjami na portalu plotkarskim, zwłaszcza przy ocenie kompetencji reżyserskich uznanego twórcy filmowego i serialowego. Wydzźwięk publikacji, niewątpliwie deprecjonujący powoda, nie miał wpływu także na decyzje publiczności filmowej, o czym świadczy sukces kasowy filmu „(...)”.

Nie można też dać wiary zeznaniom powoda, jakoby na skutek przedmiotowych publikacji jego dzieci zerwały z nim kontakty. Dwie z trzech córek powoda były wówczas od dekad dorosłe, trzecia dorastała. Doświadczenie życiowe wskazuje, że dzieci, zwłaszcza dorosłe, mają wyrobione zdanie na temat charakteru i usposobienia rodziców, potrafią ocenić je samodzielnie i nie jest wiarygodne, by mając dobre relacje z ojcem, zerwały je z powodu publikacji na portalu internetowym typu (...). Jeśli zaś chodzi o najmłodszego syna powoda, jest on w centrum konfliktu okolorozwodowego rodziców i znacznie bardziej prawdopodobne jest, że ewentualne ustanie jego kontaktów z ojcem wiąże się z tym konfliktem.

Biorąc pod uwagę te wszystkie okoliczności, a więc rodzaj dobra, które zostało naruszone, charakter, stopień nasilenia i czas trwania ujemnych przeżyć spowodowanych naruszeniem, a także stopień winy i cel działania pozwaną, oraz okoliczność, iż powód uzyskał szeroką ochronę niemajątkową, zdaniem Sądu Apelacyjnego adekwatną kwotą zadośćuczynienia będzie kwota 75.000 zł, która pozwoli powodowi uzyskać satysfakcję, a jednocześnie będzie dolegliwością dla pozwaną. Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwota ta jest adekwatna do liczby publikacji, okresu, w jakim były publikowane i czasu, w którym nieograniczona liczba odbiorców mogła się z nimi zapoznać. Uwzględnia także z jednej strony negatywny odbiór społeczny publikacji przejawiający się w części skrajnie pejoratywnych komentarzy pod nimi oraz dyskomfort i poczucie krzywdy, jakie wywoływały u powoda. Jednocześnie zadośćuczynienie jest niższe z uwagi na brak wykazania, by publikacje wpłynęły na sferę zawodową powoda i spowodowały zerwanie jego kontaktów z dziećmi, choć z pewnością możliwość zapoznania się z artykułami przez rówieśników tychże dzieci stanowiła dla nich co najmniej duży dyskomfort. Dostrzec przy tym trzeba, że najbardziej dotkliwe były dla powoda pierwsze artykuły – te, które ukazały w 2015 r. i 2016 r. stanowiły w zasadzie jedynie powielenie wcześniejszych informacji. Dlatego też Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego, oddalając powództwo o zadośćuczynienie ponad kwotę 75.000 zł.

Zarzut naruszenia art. 455 i art. 481 § 1 k.c. jest trafny, przy czym, co nie zostało wyeksponowane w apelacji Sąd Okręgowy orzekł w zakresie odsetek ponad żądanie, zasądzając je od kwoty 100 000 zł podwójnie za okres od dnia 29 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty.

Sąd Apelacyjny co do zasady podziela stanowisko, że wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego oraz że odsetki od zadośćuczynienia, w rozmiarze, w jakim należy się ono osobie uprawnionej w dniu, w którym ma je zapłacić osoba zobowiązana, powinny być liczone od tego dnia, a nie od daty wydania wyroku.

Prawidłowe rozstrzygnięcie o należnym zadośćuczynieniu wymaga zatem ustalenia i rozważenia, czy zadośćuczynienie zostało określone, biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili wyrokowania, czy też stan rzeczy istniejący w innej dacie (wcześniejszej i jakiej), czy w dacie wnoszenia pozwu (złożenia pisma rozszerzającego żądanie o zadośćuczynienie) znane były już wszystkie okoliczności mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia, czy w tej dacie żądana kwota z tytułu zadośćuczynienia była usprawiedliwiona do wysokości, czy też w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na krzywdę i czy wysokość zadośćuczynienia była ustalana, mając na uwadze okoliczności i ceny istniejące w dacie wyrokowania. Generalnie rzecz ujmując, określenie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Ustalenie natomiast, że zasądzona kwota należała się powodowi już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili jego wymagalności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 21 lutego 2013 r., V ACa 671/12, LEX nr 1294751).

W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, że zakres krzywdy powoda kształtował się jeszcze w toku procesu, choćby ze względu na fakt, że do pewnego jego etapu publikacje były dostępne w całości, a potem przez pewien czas pozostały odnośniki do nich, zaś reperkusje popublikacjach, zwłaszcza, że był to ciąg artykułów, również były rozłożone w czasie – także w odniesieniu do reakcji otoczenia. Na to zresztą powoływał się sam powód, podnosząc, że stopniowo zmieniały się jego relacje z innymi osobami, jak twierdził pod wpływem artykułów. Finalnie zatem zdaniem Sądu Apelacyjnego dopiero na datę wyrokowania znany był ostateczny zakres krzywdy doznanej przez powoda w następstwie naruszenia jego dóbr osobistych. Kwota 75.000 zł odpowiada mu na dzień orzekania przez Sąd Okręgowy, co uzasadniało zasądzenie odsetek za opóźnienie od tej daty i w konsekwencji zmianę zaskarżonego orzeczenia w tej części.

Konsekwencją zmiany wyroku w części merytorycznej była zmiana rozstrzygnięcia o kosztach procesu w zakresie roszczenia majątkowego, gdzie strony uległy sobie wzajemnie w połowie – na podstawie art. 100 k.p.c. W odniesieniu do roszczenia niemajątkowego nie było podstaw do korekty orzeczenia o kosztach procesu, ponieważ korekta odnosiła się wyłącznie do czasu publikacji przeprosin.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c., stosując te same zasady co przy rozstrzygnięciu o kosztach procesu za pierwszą instancję.

Anna Strączyńska Dorota Markiewicz Beata Kozłowska